Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.						CENY OGŁOSZEŃ	
25. MAJA 1921.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce	Mk. 15
	Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180	Nadesłane (za wiersz nonp.)	35
NR. 116. — ROK XXIX.	Redakcya (tel. Nr. 198) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).						Nekrologi	20
							Komunikaty	45
							Na 1. stronie	60

Strajk w Zagłębiu węglowem.

Bez generalnych strajków trudno jest żyć naszym pepesowcom, a szczególnie tow. posłowi Żuławskiemu.

Strajk kolejarzy, mimo zapowiadanej przez „Naprzód“ „próby sił“, spalił się na panewce. Więc tow. poseł Żuławski po „pieredyszce“ wziął się do innej roboty.

Tym razem próbuje szczęścia wśród robotników naftowych.

Cóż obchodzi tow. Żuławskiego i lwowskiego inżyniera (?) Hausnera, że robotnik górnośląski krwawi się w walce o przynależność do Polski z towarzyszami i junkrami pruskimi.

Cóż obchodzi polskich (?) socyalistów, że socyaliści całego świata połączyli się razem, by robotnika górnośląskiego zakuć z powrotem w jarzmo kapitału niemieckiego.

P. P. S. w myśl haseł „proletaryusze wszystkich krajów łączcie się“, idą z pomocą nie robotnikowi górnośląskiemu, lecz organizacyom niemieckim i urządzają generalny strajk w całem zagłębiu naftowem.

Doskonały atut dostają w ręce nasi nieprzyjaciele zagranicą. Dzisiaj śmiało może powiedzieć Lloyd George, że Polska umie tylko strajkować a nie pracować!

Izba pracodawców naftowych w pertraktacyach z delegatami robotniczymi przyjęła wszystkie ich postulaty ekonomiczne. Jednak tow. Żuławskiemu tego zamało, dlatego toż w odezwie do robotników o tem zamilcza. Natomiast, jak donosi „Gazeta Poranna“ nr. 5.843, na konferencyi w Warszawie tow. Żuławski oświadczył, iż „żądania nasze nie mogą być uszczuplone, ponieważ są one początkiem socyalizacyi przemysłu“.

Wtedy, kiedy prawie wszyscy socyaliści zagranicą, nawet Lenin, wypierają się socyalizacyi, tow. poseł Żuławski koniecznie pragnie socyalizować przemysł polski.

A używa do tego metod, znanych dobrze w Rosyi bolszewickiej. Więc domaga się przymusowego ściągania przez firmy składek na rzecz socyalistycznych związków zawodowych. One mają mieć tylko prawo przyjmowania robotników, one mają decydować o losach urzędników. Czyli innemi słowy, każdy robotnik i urzędnik musi być socyalistą, a los i przyszłość całej robotniczej względnie urzędniczej rodziny ma być uzależniony od tow. posła Żuławskiego lub też innych mameluków żydowskich.

Dla robotników i urzędników innych przekonań politycznych według zasad wolnościowo-socyalistycznych polskich towarzyszy nie ma miejsca w przemyśle.

Każdy, kto pragnie pracować, musi się dać przemalować na czerwono, a sam fabrykant powinien czekać spokojnie, kiedy go tow. Żuławski zechce wywłaszczyć.

Szkoda, iż tow. Żuławski nie zaczyna przeprowadzać socyalizacyi, n. p. od tow. braci Diamandów, a reformy rolnej od tow. posła Klemensiewicza.

Właściciele kopalń przyjęli postulaty ekonomiczne pracowników, natomiast odrzucili żądania politycznej natury.

Ogromna część robotników, jak i wszyscy urzędnicy, tak w Zagłębiu borysławskiem, jak i krośnieńskiem wypowiedzieli się przeciw strajkowi, jednak wskutek niesłychanego terroru ze strony socyalistów szczególnie robotnicy rozjechali się do domów, by przetrzymać strajk.

Zadaniem państwa i rządu jest ściśle przestrzegać, by robotnik polski nie był niszczony przez kapitał. Ale z drugiej strony rząd polski musi wziąć w bezwzględną obronę tych, którzy chcą pracować i nie powinien dopuścić do tego, by tysiące robotników naszych dostało się mimo ich woli przemocą w jarzmo zawodówek socyalistycznych, prowadzonych przez międzynarodowe żydostwo.

H. M.

Poważna sytuacya i przesilenie.

Niemcy posłuchali Lloyd Georga i uderzyli na G. Śląsk. Oczywiście nie dywizyami Reichswehry, bo to wywołałoby natychmiastową interwencyę Francyi: zajęcie zagłębia Ruhr. Na G. Śląsk uderzyły organizacye wojskowe Niemców, wśród których żołnierze i oficerowie Reichswehry w przebraniu tworzą małe oddziały. Że jednak akcyę tę należy uważać za **faktyczne wejście Reichswehry w bój,** dowodzi udział w walkach ciężkiej artyleryi i samochodów pancernych.

Sytuacya przedstawia się zatem poważnie. Gdy po stronie polskiej walczą sami powstańcy górnośląscy, pozbawieni artyleryi i nowoczesnych urządzeń technicznych, jakie potrzebne są do prowadzenia wojny z regularną armią, przeciw nim stanęła teraz faktycznie armia niemiecka uzbrojona i wyekwipowana przez państwo. Na jej czele stoją oficerowie sztabu generalnego, a Wrocław, Głogów i Nissa tworzą jej bazy, niekontrolowane przez oficerów alianckich. W takich warunkach bohaterstwo powstańców wystawione jest na silną próbę.

Co zrobi wobec tego Ententa i co zrobi Polska?

Ententa jest w sprawie górnośląskiej rozbitą. Lloyd George cieszy się ze sukcesów niemieckich i choć zapewne na interwencyę Francyi poczyni jakieś przedstawienia w Berlinie — to jednak trudno spodziewać się od niego dość silnych akcentów, któreby Niemców przyprowadziły do rozumu.

Czy Francya zdecyduje się na samodzielną akcyę i to akcyę nie ograniczającą się do not dyplomatycznych, lecz kończącą się ewentualnie marszem poprzez Ren? Oto decydujące pytanie, na które dotąd brak odpowiedzi. A łącznie z tem niezmiernie ważną jest kwestyą, czy i jak długo powstańcy utrzymają obecną linię bojową w swojem posiadaniu? Jakie będą następstwa ewentualnego odwrotu powstańców. Korfanty na pytanie: „A co będzie, jeśli koalicya przyzna G. Śląsk Niemcom“ — odpowiedział korespondentowi „Gaulois“ słowami, w których brzmiała zimna determinacya:

„Niech wtedy Niemcy przyjdą i wezmą...“

Korespondent zrozumiał znaczenie tych słów i opowiada dalej, że widział już robotników zakładających **miny przy wielkich piecach hut...** I niewątpliwie odwrót powstańców mógłby stać się katastrofą dla całego przemysłu i górnictwa. Czy koalicya uwzględni tę ewentualność? I jak jej zdoła zapobiedz?

Rząd polski znajduje się w trudnem położeniu. Pozostawać w bezczynności, gdy niemiecka armia morduje polską ludność broniącą swej ziemi — jest ciężko. Jednak **dyplomacya polska musi starać się o dostosowanie swej linii postępowania do stanowiska Francyi.** **Nierozważny krok z naszej strony może wywołać pożar!** W chwili tak poważnej, jakiej nie było od pamiętnego sierpnia r. 1920 — **nasz rząd jest bez ministra spraw zagranicznych.** Ks. Sapieha znajduje się w stanie dymisyi, a zastępuje go niedoświadczony i pozbawiony kwalifikacyi p. Dąbski! Mówi się nadto o **przesileniu w łonie całego gabinetu. Jakaż to lekkomyślna zabawa!** Czemu nie mianowano jeszcze nowego ministra spraw zagr.? Czy naprawdę w tak ciężkiej chwili ludowcy o niczem innem nie myślą, jak tylko o zadowoleniu ambicyi swoich Dąbskich i Ratajów?

Rozeszła się **pogłoska, że p. Dmowski obejmie tekę spraw zagranicznych.** I my otrzymaliśmy tę wiadomość, ale tak przywykliśmy do nieudolnych i nieodpowiedzialnych ludzi na stanowiskach rządowych, że nie wierzymy, by choć raz jeden na czele resortu stanął człowiek, któremu — choć nie jest nam sympatyczny, jako przywódca stronnictwa — przecież przyznać musimy, że jest bodaj jedynym w Polsce dyplomatą miary europejskiej, człowiekiem z talentem, wiedzą i doświadczeniem dyplomatycznem. Pan Witos zaparłby się żaisto swego partyjnego ducha, oraz swego ciasnego i ambitnego sztabu, gdyby tekę spraw zagr. powierzył b. prezesowi Komitetu Polskiego w Paryżu, któremu — **że użyjemy słów dra Dillona — „Polska zawdzięcza na konferencyi pokojowej swe najważniejsze i najtrwalsze zdobycze“.**

Dmowski ministrem spraw zagr.?

Warszawa. (E. Ex.) „Kuryer warszawski“ wymienia jako ewentualnych kandydatów do **teki ministra, praw zagranicznych posła Romana Dmowskiego i Władysława Wróblewskiego.** „Gazeta warszawska“ przytacza nazwiska **Macieja Rataja i gen. Kazimierza Sonskowskiego (!).**

(Red. Pogłoska o kandydaturze Dmowskiego powstała na tle innej pogłoski, że tworzyć się ma gabinet koncentracyjny stronnictw narodowych. Wziąłby w nim udział i narod. demokracya).

Warszawa. (E. Ex.) Prez. Witos odbył szereg konferencyi w sprawie obsadzenia teki spraw zagr. **Dotychczas konferencye te nie wydały żadnych widocznych rezultatów.**

Dlaczego ustąpił p. Piltz.

Warszawa. (Telef. wł.). Urzędowa Agencya włoska ogłasza oficyalnie: Er. Piltz oświadczył w wywiadzie z dziennikarzami, iż jest przekonany, **że podczas walk na G. Śląsku żołnierze włoscy nie byli bezstronni.** Z tego powodu rząd włoski wyraził rządowi polskiemu zdziwienie, wobec czego p. Piltz podał się do dymisyi, a premier Witos dymisyę tę przyjął. Rząd polski złożył poselstwu włoskiemu oświadczenie, iż spodziewa się, że zajście, wywołane przez p. Er. Piltza nie narazi na szwank tylowiekowej przyjaźni polsko-włoskiej.

Wielka ofenzywa niemiecka na G. Śląsku.

East Express donosi z Bytomia pod datą 23 b. m.:

Rozpoczęta wczoraj wielka ofenzywa Niemców na Górnym Śląsku zawdzięczała swe początkowe powodzenie ciężkiej **artyleryi,** sprowadzonej z Niemiec. Stwierdzono, **że w walkach pod Gogolinem i wogóle w centrum frontu ze strony niemieckiej uczestniczyły armaty kalibru 105 m m.** Wskutek skoncentrowanego działania tych armat **udało się Niemcom zająć Górę św. Anny, leżącą w odległości 10 do 15-stu klm. na północny-zachód od Kędzierzyna.**

Atak niemiecki ma na celu przebicie centrum polskiego i obejście całej linii Odry wraz z Kędzierzynem. Gdyby ruch ten się powiódł, Niemcy znaleźliby się na tyłach grup operujących na północ od Góry św. Anny i mieliby otwartą drogę na Strzelce i Toszek.

Oprócz tego ataku centralnego **Niemcy atakują ze strony powiatu Oleskiego,** dążąc przez Lubliniec prosto na Tarnowicę (Tarnowskie Góry).

Trzeci atak niemiecki, **skierowany jest z Raciborza,** a ma na celu zajęcie Rybnika, Gliwic, Zabrza, Katowic i Bytomia. W ten sposób ofenzywa niemiecka jest **początkiem wielkiego ataku koncentrycznego na okręg przemysłowy.** Atak prowadzony jest **przy udziale żołnierzy z Reichswehry, samochodów pancernych i ciężkiej artyleryi. Powstańcy nie posiadają takich** środków walki jak Niemcy.

W nierównej walce **Polacy stracili w centrum kilka wsi, w tem Górę św. Anny.** Dzięki jednakże bohaterstwu oddziałów powstańców zdołano zlikwidować **częściowe powodzenie niemieckie. Góra św. Anny jest zupełnie otoczona przez powstańców. Ataki na północy** i południu odparto.

Jak się zaczął atak niemiecki.

Bytom. (E. Expr.) **Niemcy zaatakowali 22 b. m. o godz. 11 w nocy pozycye powstańców na odcinku środkowym.** Początkowo Niemcom udało się zająć wieś Zalesie, skąd jednak, po gwałtownym **kontrataku zostali wyparci.** Powodzeniu polskiemu sprzyjała ta okoliczność, że na tyłach **niemieckich został wysadzony most na Odrze,** wskutek czego niemiecki pociąg pancerny nie mógł wziąć udziału w walce. **Sławocice znajdują się w rękach polskich.**

Warszawa. (Telef. wł.) **Liczba wojsk niemieckich ma wynosić 18.000 żołnierzy.**

Powstańcy utrzymali front.

Bytom. (E. Ex.) Komunikat powstańczy z dn. 22 maja. **Na odcinku północnym trwa atak nieprzyjacielski. Szczególnie atakowali Niemcy Stare Olesno, Kiełbasin i Dembowice. Linia frontu całkowicie utrzymana. Straty nieprzyjaciela znaczne. W grupie środkowej trwają walki w rejonie Annaberg (góra św. Anny), przyczem jeden batalion powstańczy zdobył w kontrataku 6 karabinów maszynowych.**

Na odcinku południowym odparto lokalne ataki pod Olzą. Stwierdzono, że Niemcy w dalszym ciągu **przewożą oddziały regularne, broń i amunicyę nad Odrę.** Przy zabitych Niemcach **znaleziono dokumenty stwierdzające ich przynależność do Reichswehry.**

Walczą regularne wojska niemieckie.

Bytom. (E. Expr.) W wojskach niemieckich zaszedł następujący podział: **Członkowie Orgeschu walczą głównie w Kluczborku, zaś Reichswehra w Strzelcach, mając za punkt wyjścia Brzeg.** Reichswehra atakuje głębokiemi kolumnami, a zająwszy jakąś pozycyę, okopuje się według wszelkich prawideł strategii. **Żołnierze niemieccy tworzą front taki, jak w wojnie wszechświatowej, budując ziemianki w kilku liniach. Stwierdzono u jeńców niemieckich, że mają oni umundurowanie i noszą na kołnierzach cyfry swoich pułków. W ten sposób przekonano się, że po stronie niemieckiej walczą żołnierze z pułków 5, 7 i 9.**

Osaczenie miast.

Bytom. (E. Expr.) **Połączenie telefoniczne i telegraficzne z Gliwicami przerwane. Miasto otoczone jest przez powstańców.** Daje się odczuwać brak żywności, ceny nieustannie wzrastają. **W Bytomiu i Zabrzu zapasy żywności** wyczerpują się coraz bardziej.

Bytom. (E. Expr.) Przed oblężeniem Katowic powstańcy zaproponowali dyrekcyi kolei w Katowicach, aby w skład dyrekcyi wszedł jeden doradca polski. Ponieważ dyrekcya stanowczo się temu sprzeciwiła, **powstańcy rozpoczęli ścisłe oblężenie miasta,** pozbawiając Katowic światła i wody.

NIEMCY STAWIAJĄ ANGLIĘ PO SWEJ STRONIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Wiedeńska „Morgenzeitung“ podaje charakterystyczną depeszę z Berlina pod datą 22 maja:

Na G. Śląsku zaczęła się w niedzielę rano, pod kierunkiem angielskim (!) silna kontrofenzywa przeciw powstańcom polskim. Powstańcy zgromadzili w swoim czasie silne oddziały pod Kędzierzyn. Dziś podjęto **pod kierownictwem oficerów angielskich (!),** atak na ten odcinek, udało się zająć górę św. Anny, **będącą najwyższem** wzniesieniem G. Śląska.

SENSACYE Z MĘTNEGO ŹRÓDŁA.

Warszawa. (Telef. wł.) Telegram „Company“ instytucyi żydowsko-angielskiej, podaje następującą depeszę, pochodzącą rzekomo z Warszawy:

Rząd polski złożył oświadczenie, że wkroczenie Reichswehry na G. Śląsk będzie uważane przez Polskę jako casus belli. Pięć roczników pozostaje w pogotowiu. (Korespondent nasz miał możność skonstatowania tych pogłosek tam, gdzie należy, i okazuje się, że wszelkie informacye tej depeszy są zupełnie nieprawdziwe).

POWSTAŃCY TŁUMIĄ RUCH KOMUNIST.

Warszawa. (Telef. wł.) Komuniści górnośląscy **żalą się na wrogie postępowanie przywódców powstania względem nich. Władze postańcze rozpędzają zebrania i aresztują przywódców. Pomiędzy komunistami uważają, iż ruch powstańczy w konsekwencyi może być dodatni dla ruchu komunistycznego.**

WYSYŁKA WĘGLA DO POLSKI.

Bytom. (E. Ex.) Wczoraj **odeszło ze Śląska 8 pociągów do Polski i Czech z ładunkiem 5000 ton węgla. Powstańcy weszli w kontakt z odbiorcami i zaprowadzają regularną wysyłkę węgla.**

POLSKA PRZESTRZEGA ZAMKNIĘCIA GRANICY.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd polski powołał konsula w Królewcu Srokowskiego, celem rozciągnięcia jak największej czujności nad granicą polsko-śląską.

Rada ministrów.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek wieczorem odbyło się dłuższe posiedzenie Rady ministrów. Na początku obrad omawiano **sprawy G. Śląska** bardzo obszernie, w związku z atakiem niemieckim na froncie Odry. **Propozycye przedstawiciela min. spraw zagran. w sprawie dyplomatycznej akcyi Polski zostały w całej pełni zatwierdzone. Wczoraj wieczorem zostały wysłane także odpowiednie noty** za pośrednictwem placówek do rządów państw alianckich.

Briand żąda interwencyi Anglii.

Warszawa. (Telef. wł.). „Polpress“ donosi, **że wiadomości o rozpoczęciu walki na G. Śląsku** pomiędzy niemieckiemi organizacyami wojskowemi a powstańcami nadeszły do Londynu w niedzielę po południu i **zrobiły wielkie wrażenie.** Natychmiast pos. francuski odbył krótką konferencyę z Lloyd Georgem, poczem angielskie ministerstwo spraw zagranicznych wysłało **depeszę szyfrowaną do angielskiego posła w Berlinie.** Wieczorem odbył przedstawiciel Stanów Zjednoczonych konferencyę z lordem Curzonem. **Briand zażądał od Lloyd George'a w formie bardzo kategorycznej wystąpienia reprezentacyi angielskiej w Berlinie.**

Spóźniona interwencya.

Londyn. P. A. T. (Ag. Havasa). Ambasador francuski wręczył przedwczoraj w min. spraw zagr. notę w sprawie G. Śląska, w której krótko jest powiedziane, że sytuacya mogłaby się zaostrzyć wobec obstawania oddziałów niemieckich przy swojem stanowisku, stałego powiększania się tych oddziałów, wobec nastroju umysłów robotników, którzy mogliby skłonić się ku bolszewizmowi oraz z powodu trudności pośrednictwa między komitetem wykonawczym ruchu polskiego a Niemcami. Nota wskazuje na **konieczność wspólnej i szybkiej interwencyi sprzymierzonych u rządu niemieckiego** w sprawie przeprowadzenia zarządzeń przez rząd niemiecki zapowiedzianych.

Paryż. P. A. T. (Havas). Na zlecenie swojego rządu ambasador angielski udał się do przedstawiciela niemieckiego von Daniela z **wezwaniem do rządu niemieckiego, aby powstrzymał się od środków bojkotu przeciwko G. Śląskowi, aby zaprzestał dalszego** powstrzymywania **wysyłania potrzebnych funduszów** na G. Śląsk, oraz aby **nie stawiał przeszkód** w zakresie aprowizacyi G. Śląska, albowiem wszystko to utrudnia przywrócenie spokoju.

Wrogie stanowisko Anglii.

Paryż. P. A. T. Havas ogłasza następującą notę: Ambasador francuski, hr. S. Aulaire, uczynił wczoraj w angielskim urzędzie spraw zagr. krok, aby spowodować **wspólną interwencyę aliantów w Berlinie,** celem wezwania rządu niemieckiego, aby położył kres wysyłce ochotników na G. Śląsk. Ambasador francuski podkreślił konieczność ścisłego współdziałania między członkami komisyi międzysojuszniczej w Opolu, celem przywrócenia porządku, co mogłoby być ułatwione przez **kolektywną interwencyę u powstańców. Jak donoszą, nie chciał angielski pułkownik Percival wejść w rokowania z powstańcami, albowiem krok taki byłby** uznaniem powstańców.

NOTA KOMISYI KOALICYJNEJ.

Paryż. (E. Ex.) **Komisya międzysojusznicza wręczyła władzom niemieckim na G. Śląsku notę w tonie bardzo energicznym,** w której zaznacza **jakie grozi niebezpieczeństwo** dla Niemiec **przez koncentracyę ochotników na G. Śląsku.**

Warszawa. (Telef. wł.) Niemieckie min. spr. zagr. udzieliło odpowiedzi międzyalianckiej komisyi na notę w sprawie dokonanego werbunku ochotników na G.Śląsku. Odpowiedź brzmi:

„Rząd niemiecki podziela w zupełności zajęte w nocie komisyi stanowisko i wydał 19-go b. m. stanowcze rozkazy. Równocześnie minister obrony państwa wydał rozkaz władzom lokalnym, ażeby wszelkimi środkami uniemożliwiły tworzenie organizacyj ochotniczych. Tworzenie tych organizacyj będzie karane więzieniem wedle postanowień ustaw niemieckich. Ażeby uniemożliwić dalszy transport rząd niemiecki wydał zarządzenie zamknięcia granic“.

Odpowiedź to bardzo spóźniona. Zarządzenie **wstrzymania werbunku wydane** zostało 19 b. m., t. j. **wówczas, kiedy** Reichswehry i Orgeschy **zostały już wysłane** na Śląsk.

Lloyd George ostrzega Francyę!

Gdańsk. P. A. T. „Danz. Ztg“ donosi z Londynu: Lloyd George zwraca się dzisiaj po **raz trzeci z ostrzeżeniem pod adresem Francyi. Obecnie czyni to jednakże** za pośrednictwem swojego organu „Daily Chronicle“. — Dziennik ten pisze: Nie chcąc zarzucać bynajmniej Briandowi rozmyślnego odraczania konferencyi Rady najwyższej, **chcemy mu przypomnieć, że ma on wobec swoich sprzymierzeńców pewne zobowiązania.** Sytuacya na G. Śląsku przedstawia się w ten sposób, że jedna **strona w drodze gwałtu (!) stworzyła dla siebie korzystniejszą sytuacyę.** Jeżeli nie wyzyskamy czasu, zajmiemy stanowisko na korzyść jednej strony ze szkodą drugiej. Położenie na G. Śląsku **powstało w pierwszej linii przez akcyę Polaków, jednakże i to w stopniu bardzo znacznym również skutkiem** postępowania samych Francuzów. Porządek został na G. Śląsku całkowicie zakłócony bez najmniejszej próby przywrócenia go. Można było oczekiwać od Francuzów, którzy popierali niesłuszną sprawę (!), że skorzystają z pierwszej sposobności, aby w drodze międzynarodowej konferencyi naprawić zło. Ale oni tego nie uczynili, przemilczając prawdziwy stan rzeczy i ściągają przez to niebezpieczeństwo, iż Niemcy odpowiedzą na akcyę polską kontrakcyą ze swej strony. **Publiczna opinia we Francyi powita takie postępowanie Niemiec** z zadowoleniem (?), gdyż będzie ono pretekstem do wkroczenia Francyi w zagłębie Ruhr. **Różnica zdań między sprzymierzeńcami może być** przez takie **postępowanie Francyi ogromnie pogłębiona.**

Francya zażądała zamknięcia granicy.

Berlin. P. A. T. (B. Wolffa). W nocie ambasadora francuskiego do kanclerza rzeszy z 19 b. m. powiedziane jest, że zarządzenia poczynione ze strony Niemiec przeciwko tworzeniu wojennego korpusu i przeciwko transportom ochotników i broni na G. Śląsk, zostały **zapóźno powzięte, tak, że już znaczne wojskowe kontyngenty znajdują się na G. Śląsku.** Sytuacya wymaga stanowczo ścisłego **zamknięcia granicy między Niemcami a terenem plebiscytowym przez władze niemieckie. Rząd polski spełnił już tego rodzaju wezwanie doń wystosowane.** Nota obstaje następnie przytem, by bank rzeszy został zawezwany do **wysłania na G. Śląsk funduszów** potrzebnych **do wypłaty robotników.**

NOWY NIEMIECKI MIN. SPRAW ZAGR.

Berlin. P. A. T. (B. Wolffa). Prezyd. Rzeszy zamianował ministrem spraw zagr. dra Rosena.

Z dnia politycznego.

B. P. Z. zlikwidowane.

Z dniem 30 kwietnia zlikwidowano wreszcie Biuro Propagandy Zagranicznej, które założone przez b. wiceprezydenta Ministrów Daszyńskiego przy Prezydyum Rady ministrów wydało w przeciągu pół roku na swe cele 83 milionów marek i — mimo wystania 4.000 depesz, 6.500 referatów, 5.000 metrów filmu, kilkuset tysięcy broszur, kilkudziesięciu tysięcy map i wydawania trzech biuletynów dziennie, nie zdołało osiągnąć swego celu. Biuro Propagandy Zagr.... na czele którego stanęli najzapalniejsi nasi lewicowcy z pp. Daszyńskim i Erenbergiem na czele — miało w swych planach pozyskanie dla sprawy polskiej kół lewicowych za granicą (bo „prawica", pozyskana już dawniej przez Polski Komitet Narodowy, sprzyjała Polsce). Tymczasem widzimy dzisiaj, że dzienniki i stronnictwa lewicowe w całym świecie, nawet w sprzymierzonej Francyi, zwalczają zawzięcie wszystkie nasze prawa do Wilna, Wsch. Małopolski, G. Śląska, Cieszyńskiego, Gdańska i t. d. Oczywiście nie jest to winą samego B. P. Z., choć i Biuro to często niezręcznie i szkodliwie postępowało (wydawało broszury apoteozujące Piłsudskiego, z których się zagranica śmiano, komunikowało stale polskie na ministrów prasie zagranicznej), bo trudno wogóle jest walczyć na terenie prasy z żydowskiem mocarstwem prasowem i finansowem, które rzuca cały swój wpływ i miliardy na szalę, by Polskę pomniejszyć, osłabić i poddać pod wpływy Anglii. Ograniczmy się do rzetelnego informowania przez Ministerstwo Spraw Zagr. i przez nasze placówki zagraniczne, a nie tworzymy specyalnych organów dla propagandy, które kosztują dużo, nic nie mogą zrobić, a szkodzą już przez to samo, że wytwarzają zagranicą podwójne nasze przedstawicielstwo.

Cadyk i P. P. S.

W kuluarach sejmowych wywołało zdziwienie ukazanie się cadyka radzymińskiego, który wszedł do klubu P. P. S. i prowadził tam jakąś rozmowę z posłem Diamandem. Co cadyk robił w klubie P. P. S. i o czem rozmawiał z Diamandem — nie wiadomo.

Według krążących wersyi, cadyk miał skłonić p. Diamanda, ażeby wywarł nacisk na klub P. P. S. w sprawie ulg dla żydów na punkcie handlu w niedzielę i święta. Rozmowa ta toczyła się w żargonie napół niemieckim, ponieważ cadyk, jak prawie każdy z cadyków w Polsce, nie potrafi rozmówić się w języku polskim(!)

Jak widać z tego, żydzi i w P. P. S. mają swoich i po swojemu mogą się z nimi rozmówić.

Włoski generał-paskarz.

Stał się niebywały skandal. Wysoki dygnitarz wojskowy włoski, gen. Segre, został aresztowany wraz z 13 oficerami, którzy należeli do włoskiej misyi wojskowej w Wiedniu i stawiony wraz z nimi przed sądem wojennym we Florencyi. Powodem aresztowania są brudne afery paskarskie i walutowe, przeprowadzone w Wiedniu przez gen. Segre i jego podwładnych na dziesiątki milionów ze szkodą skarbu włoskiego, skarbu austryackiego, oraz ubogiej ludności Wiednia, którą ta banda okradała ze środków żywności dla niej przeznaczonej przez zagraniczne instytucye dobroczynne. Pomocnym przy tych paskarskich interesach generałowi Segre był jego brat, kupiec w Tryeście. Gen. Segre, korzystając z eksterytoryalności, sprowadził mnóstwo towarów bez cła do Wiednia, a wysyłał stamtąd wielkie sumy waluty austryackiej dla celów spekulacyi.

Kompromitacya ludowców.

Najgorzej, gdy zła wola idzie w parze z głupotą. Nic cała się wtedy przed niczem. Człowiek zły a głupi jest podobny do szaleńca, który rzuca się z nożem na przeciwnika, a rani wszystkich dokoła, nawet swych najbliższych przyjaciół...

Podobnie uczynił p. Bryl, wnosząc swą znaną już czytelnikom „Głosu Narodu" interpelacyę, oskarżającą arcyb. Teodorowicza o „wykradzenie" tajnych dokumentów i o... wciągnięcie Ojca św. do walki przeciw ludowcom...

Trzeba tylko załamać ręce z politowaniem, gdy się widzi, że takie oskarżenia padły bynajmniej nie na jakiemś zgromadzeniu analfabetów, politykujących w karczmie przy kuflu piwa, lecz w „suwerennym" Sejmie, i to przez usta przedstawiciela stronnictwa, które przyjęło odpowiedzialność za losy państwa.

Bo cóż pos. Bryl zarzuca ks. arcybiskupowi Teodorowiczowi? Że w chwili, gdy ważą się losy G. Śląska, gdy z księciem-biskupem Sapiehą udaje się w ważnej misyi do Watykanu, aby przeciwdziałać intrygom niemieckim — niema nic lepszego do roboty, jak omawiać z Ojcem Świętym sprawy wyborczych pp. Brylów, Koczurów, czy innych Bobków. Po to właśnie mieli pojechać do Rzymu dygnitarze kościelni w państwie! Istotnie megalomania i głupota idą zawsze w parze...

A zarzut „wykradzenia" tajnych dokumentów?... Więc delegacya biskupów miała zjawić się w Watykanie z... kalendarzami „Piasta"?!

Zdawało się, że niema na świecie człowieka, któryby nie rozumiał, że gdy udaje się do Rzymu delegacya biskupów w doniosłej misyi dyplomatycznej, to nie miała potrzeby „wykradać" tajnych aktów, bo obowiązkiem odnośnych czynników było dostarczenie jej potrzebnych dokumentów. Tej prostej jednak rzeczy nie były w stanie zrozumieć podpory stronnictwa „rządzącego", towarzysze polityczni prez. ministrów!

Poniżył ich w silnem przemówieniu ks. arcybiskup Teodorowicz, który pod adresem oszczerców rzucił następujące słowa:

„Publicznie, z tej trybuny sejmowej, stwierdzam, że całe to wasze twierdzenie nie ma w sobie ani krzty prawdy, całe jest zmyślone i oszczercze. Ani słowa nawet nigdzie nie wypowiedziałem lub napisałem w Rzymie o was i o waszem stronnictwie: bo nie po to pojechaliśmy do Rzymu z ks. Biskupem Sapiehą, ażeby tam wynosić nasze wewnętrzne spory i waśnie, ale pojechaliśmy po to, ażeby sprawy narodowej bronić i wszędzie wykazać, że za nią stoi cały naród i w zjednoczeniu jej bronią wszystkie jego stronnictwa.

„Następnie zarzucacie mi, żem się posługiwał tajnymi dokumentami państwowymi. Nie potrzebujecie na to, panowie, bić w otwarte drzwi. Zaoszczędzę wam śledztw mozolnych i dochodzeń. Tak, jam w akty państwowe wglądał i jam się tajnymi dokumentami posługiwał.

„Jeżeliby przed naszym wyjazdem, ks. biskupa Sapiehy i moim, do Rzymu, powiedział mi ktoś, że nie mamy prawa wglądać w akta i posługiwać się niemi, to wierzajcie mi panowie, mybyśmy poniechali od razu całej podróży. Bo sprawa nasza w Rzymie może być wygrana tylko i jedynie przez dobre informacye, które nie padają przecież z nieba, ale są w t. zw. tajnych aktach państwowych. I tylko dzięki informacyom dobrym, podanym przez nas najżyczliwszemu nam Ojcu św., zawdzięczamy duży sukces naszej podróży.

„Więc oczywiście, gdyśmy udawali się do Rzymu, mieliśmy wgląd w akty i mieliśmy obowiązek użycia ich, przyczem dodam, że głównie korzystałem z aktów nie od Rządu, ale wprost z Górnego Śląska.

„Dokumenty te, których używano jako broni przeciwko mnie, świadczą najwymowniej za mną. Bo i skądże to rząd polski, a przez rząd polski wy panowie dowiedzieliście się, jakie dokumenty wysłał Rzym? Oto stąd, że Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej przesłał nam obie listy z odpowiedzią na nasz memoryał i kopię swego listu, adresowanego do Księcia Biskupa Krakowa, nadesłał do Rządu Polskiego. Pytam się panów, powiedzcie mi, czy gdyby rząd obecny uważał, że akt przesłany mi jest wykradzionym dokumentem rządowi drugiemu, czy by się na ten dokument powoływał?".

Przemówienie swe ks. arcybiskup Teodorowicz zakończył następującem ciężkiem oskarżeniem oszczerców:

„Za ten zysk, który z tej afery wynoszą Niemcy, za tę szkodę, jaką ponosi lud górnośląski, odpowiedzialność spada na wasze sumienie".

Słowa te wywarły olbrzymie wrażenie w Sejmie i wyczerpały całą sprawę, wykazując jak na dłoni kompromitacyę oskarżycieli. Ks. Teodorowicz sam jednak zażądał przekazania oskarżenia sądowi marszałkowskiemu. Jaki będzie wyrok — nie może być dwóch zdań. Ale na tem nie może się skończyć... Przed sądem marszałkowskim musi stanąć oskarżyciel jako — oskarżony o nadużywanie trybuny sejmowej do działania na szkodę państwa, a w interesie wrogów i to w chwili, gdy ten wróg pławi się we krwi polskiej na G. Śląsku!

Sąd marszałkowski musi zająć się tą sprawą tembardziej, że jakaś ukryta ręka usiłowała salwować pos. Bryla po jego skandalicznej kompromitacyi. W urzędowem sprawozdaniu P. A. T. z Sejmu przekręcono sens mowy ks. Teodorowicza. Powiedziano tam: „Ks. Teodorowicz przyznaje, że posługiwał się tajnymi dokumentami, ale w bardzo niewielkim zakresie". Brzmi to tak, jakby ks. Teodorowicz przyznawał się do winy i tylko usiłował ją zmniejszyć! Czegoś podobnego ks. Teodorowicz nie powiedział i powiedzieć nie mógł. — Oświadczył natomiast, że „miał obowiązek użycia tajnych dokumentów", jak rząd polski miał obowiązek ich dostarczenia!

Więc kto dopuścił się fałszerstwa, na czyj rozkaz i w czyim interesie?

Iskierki.

Nasza poczta a dzienniki francuskie.

Paryski „Temps" — a przypuszczalnie także inne dzienniki paryskie — przywozi do Warszawy poczta powietrzna tego samego dnia, gdy ukazały się w stolicy Francyi. My jednak w Krakowie dnia 23 b. m. otrzymaliśmy od razu 3 egzemplarze wspomnianego dziennika z 14, 15 i 16 b. m., a na każdym z nich widnieje napis: „Exemplaire transporte par avion".

Któż więc przetrzymuje w Warszawie przesyłki poczty powietrznej? Jeżeli cenzura, to czyta zbyt długo i niepotrzebnie taki „Temps", boć niema obawy, aby półurzędowy organ francuski krytykował Belweder, p. Ignacego Daszyńskiego, albo p. Wincentego Witosa, a jeżeli poczta, to wystawia sobie świadectwo, mówiące aż nadto wyraźnie o jej albo złej woli, albo niedołęstwie.

Powitanie 8-go p. ułanów.

W niedzielę 22 b. m. witał Kraków uroczyście powracający z frontu 8 p. ułanów im. Ks. Józefa Poniatowskiego. Zasłużyli sobie dzielni żołnierze na godne uczczenie ich czynów; męstwo ich i żelazny hart wywalczyły nam wszystkim wolność i pokój. Powitanie oddziałów odbyło się na Błoniach. Długim szeregiem ustawili się z wiotkiemi żółtemi chorągiewkami ułani na koniach, dalej artylerya, saperzy; na prawem skrzydle stanęła orkiestra ułanów na koniach. Dla uczczenia dzielnych wojaków napłynęli na Błonia tłumnie mieszkańcy naszego miasta. W uroczystości wzięli udział: Generalicya z generałami: Szeptyckim, Kosteckim, Osińskim, Lindem, Truszkowskim, gener. franc. Tronyo, misya francuska z pułk. Kailem, oraz wszyscy oficerowie francuscy i polscy stacyonowani w Krakowie, im. Starosty r. Nieświatowski, rektor Uniw. Jag. Zoll i marszałek Skrzyński. Do wojsk przemówił gen. Szeptycki, dziękując im za chlubne wywiązanie się z obowiązku żołnierskiego. Następny mowca prez. m. Federowicz w serdecznych słowach powitał drogich gości, sławiąc ich czyny bojowe, pełne zwycięstw i chwały. Po przemowach kapelan załogi krakowskiej odprawił przy ołtarzu polowym, ubranym w zieleń i kwiaty, nabożeństwo, podczas którego przygrywała orkiestra 20 p. p. Następnie gen. Szeptycki udekorował kilkunastu oficerów, podoficerów i żołnierzy krzyżami „Virtuti Militari", a uroczystość zakończyła defilada. Publiczność żywo oklaskiwała wspaniale prezentujące się hufce.

KRONIKA.

ZNAMIENNE ZAJŚCIE W CZASIE ROZPRAWY.

Przedostatni dzień rozprawy przeciwko fałszerzom banknotów był wielce charakterystyczny, ze względu na stanowisko obrony odnośnie do wniosku prokuratora w sprawie następującej: Do rozprawy powołano żonę aresztowanego Goldfingera, celem stwierdzenia, czy i ile razy Goldfinger wyjeżdżał do Wiednia w czasie od listopada 1919 r. do marca 1920. Ponieważ zeznania świadka okazały się fałszywe, prokurator zażądał spisania protokołu i odstawienia Goldfingerowej do sędziego śledczego. Wnioskowi prokuratora sprzeciwili się stanowczo obrońcy oskarżonych, będący, z wyjątkiem jednego, wyznania większości oskarżonych, t. j. mojżeszowego. Adwokat Feldblum, po porozumieniu się z resztą kolegów, zaznaczył, że obrona cofa wszystkie wnioski co do dalszego przesłuchania świadków, przez nich podanych. Tłumaczyli to tem, że świadkowie, licząc się z ewentualnością zaaresztowania ich przez jakieś nieściśle podane (!) słówka, będą w swych zeznaniach skrępowani (!), co wpłynie na niekorzyść toku rozprawy. Trybunał po naradzie, nie przychylił się do stanowiska obrony co do uchylenia świadków od zeznań, natomiast, uwzględniając pewne okoliczności odnośnie do Goldfingerowej, puścił ją na wolną stopę.

ŚWIĘCENIE NIEDZIELI BĘDZIE UTRZYMANE.

Jak nas informują — Kongregacya kupiecka w Krakowie otrzymała od ministra przemysłu i handlu odpowiedź na swe pismo, protestujące przeciw planowanemu zniesieniu ustawy o święceniu niedzieli. Minister pisze, że po rozważeniu wszystkich argumentów przyszedł do przekonania, że ustawę należy utrzymać.

BOY — NIEZNANY.

P. Ferdynand Hoesik pisze w „Kuryerze Warszawskim", że gdy rząd francuski zamierzał nadać B o y o w i (Tad. Żeleńskiemu) order Legii honorowej za zasługi, jakie położył, przyswajając w mistrzowskich przekładach literaturze polskiej arcydzieła literatury francuskiej i zwrócił się w tej sprawie do poselstwa polskiego w Paryżu, otrzymał krótką, lecz wymowną odpowiedź: „Nieznany".

Przytaczamy ten „lapsus" w nadziei, że wywoła sprostowanie ze strony poselstwa i że okaże się tylko złośliwą anegdotką.

Z PRACOWNI WŁODZIMIERZA TETMAJERA.

Wielbiciele talentu malarskiego Włodzimierza Tetmajera przyjmą z zadowoleniem wiadomość, że wielki artysta, po przerwie, spowodowanej polityką i wojną, powrócił do twórczości artystycznej. Artysta mianowicie wykonał w ostatnich czasach — jak donosi korespondent „Kur. Warsz." — wspaniały tryptyk p. t. „Racławice". Środek przedstawia wyjście kosynierów ze wsi, jedno skrzydło — ich atak na armaty rosyjskie, drugie — nobilitacyę Bartosza Głowackiego. Pozatem wykończył Tetmajer ideowo z tym tryptykiem związany obraz p. t. „Uniwersał połaniecki", przedstawiający scenę ogłoszenia przez Kościuszkę w obozie pod Połańcem manifest o uwolnieniu włościan.

Obrazy te mają być niebawem wystawione w salach Zamku wawelskiego, a dochód z wystawy pójdzie na rzecz odnowienia tegoż Zamku.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 226-tą pułkownik Michał Karasiewicz Tokarzewski, dow. żand. pol.; 227-mą Józef Michnik, kupiec w Bochni; 228-mą Krakowskie Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych i 229-tą Dowództwo bateryi 2-giej 2 P. A. C. Leg. — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Kraków, 24 maja.

ZJAZD KSIĘŻY BISKUPÓW Z CAŁEJ POLSKI W KRAKOWIE. Jak nas informują, w piątek dnia 27 b. m. zjeżdżają do Krakowa na konferencyę Księża Biskupi ze wszystkich ziem Polski. Prócz obrad, jakie Księża Biskupi prowadzić będą przez dni sześć, wezmą udział w konsekracyi kościoła OO. Jezuitów.

W sobotę 28 b. m. odbędzie się na Wawelu o godz. 12 w poł. uroczyste Veni Creator u grobu św. Stanisława w Katedrze wawelskiej. W ten dzień wieczór o godz. 6 nastąpi przeniesienie relikwii świętych z Collegium Jezuitów na korytarz łączący Collegium Jezuitów z sionkiem zakrystyi. W niedzielę 28 b. m. o godz. 7 rano rozpocznie się konsekracya kościoła OO. Jezuitów, której dokona Ks. Biskup Nowak. Po uroczystej sumie odśpiewane będzie Te Deum w obecności Księży Biskupów. W piątek 3 czerwca b. r. wyjdzie po raz pierwszy procesya z kościoła Najśw. Serca Bożego z Wesołej na Mały Rynek, gdzie Ks. Biskup Fulman z dyecezyi lubelskiej wygłosi kazanie.

We wtorek, środę i czwartek najbliższego tygodnia odprawione będzie w kościele OO. Jezuitów uroczyste Triduum. Spodziewany jest niezawodny przyjazd około 25 Księży Biskupów.

ZA POLEGŁYCH GÓRNOŚLĄZAKÓW. Uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. poległych bohaterów w obronie Górnego Śląska odprawi ks. infułat Dr Czesław Wądolny w kościele Najśw. Panny Maryi w dniu 24 b. m. o godz. 8 rano. Mowę żałobną wygłosi ks. Wilhelm Szymbor.

Towarzystwo Obr. Zach. Kresów Polski zaprasza na nabożeństwo wszystkich rodaków.

ZEBRANIE obu sekcyi Koła Ks. Ks. prefektów odbędzie się dzisiaj, we wtorek, o godz. 5 po poł. w sali seminaryum męsk. Na porządku dziennym terminy spowiedzi św. i sprawy bieżące.

Z RUCHU POCIĄGÓW. Wagony bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Wiedeń, Kraków—Wiedeń, Lwów—Wiedeń, kursujące dotychczas co trzeci dzień, poczynając od 1-go czerwca b. r. będą kursowały codziennie.

Późną jesienią otwarty będzie ruch osobowy Warszawa—Poznań. Pociągi pospieszne zaczną kursować dopiero po odpowiedniem przebudowaniu toru od Strzałkowa do Poznania. Od 1 czerwca obowiązywać będzie nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych.

ZMIANA WYSTAWY OBRAZÓW W „DOMU ARTYSTÓW". Związek artystów przy placu św. Ducha ogłasza zmianę wystawy w najbliższym czasie. — Zarząd Związku uprasza artystów o nadsyłanie prac.

SPRZEDAŻ MIĘSA W PRZEDDZIEŃ ŚWIĘTA „BOŻEGO CIAŁA". Magistrat zawiadamia, że ze względu na przypadające w dniu 26 b. m., t. j. we czwartek, uroczyste święto „Bożego Ciała", sprzedaż mięsa w jatkach i na placach dozwolona będzie we środę rano od godz. 7 do 11.

NIESTOSOWNA REKLAMA. W ubiegłą niedzielę, jako reklama festynu w Parku Krakowskim, obchodził ulice miasta jakiś nieudały naśladowca Konika zwierzynieckiego w otoczeniu klownów. Wobec tego, że zwyczaj ukazywania się „Lajkonika" obchodzony jest od wieków tradycyjnie w oktawę Bożego Ciała, przeto należy się zastrzedz przeciw takiemu wulgaryzowaniu pamiątki historycznej, złączonej z dziejami Krakowa. Tow. miłośników zabytków Krakowa powinno w tym kierunku przedsięwziąć stanowcze kroki.

SKRADZIONE SUTANNY DO ODEBRANIA W SĄDZIE. Sąd okr. karny w Krakowie donosi: Dnia 21 b. m. oddała policya krak. w przechowanie sądowe do tut. magazynu dwie księże sutanny, skradzione na szkodę nieznanego właściciela i przez nieznanego sprawcę.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj o godz. 7 wieczorem zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Sławkowską do 18-letniego młodzieńca niestwierdzonego dotychczas nazwiska, który wpadł pod tramwaj. Koła wozu odcięły mu prawą nogę. Lekarz Pogotowia odwiózł nieszczęśliwego natychmiast do szpitala św. Łazarza, gdzie bezzwłocznie dokonano operacyi.

Pewna pani, jadąc wczoraj bryczką, wypadła z wózka na skręcie ul. Zwierzynieckiej i Powiśle, uderzając głową o żelazny słup latarni. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził u ofiary wypadku złamanie podstawy czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Z Polski i ze świata.

SYTUACYA STRAJKOWA W MAŁOPOLSCE. Liczba strajkujących w małopolskim przemyśle naftowym wzrosła do 32.000. Do strajku przyłączyli się nawet szoferzy i woźnice. Strajk obejmuje całe terytoryum przemysłu naftowego od rafineryi w Nadwórnej przez zagłębie borysławskie, krośnieńskie i gorlickie do Trzebini włącznie. Jednem z żądań zasadniczych, postawionych przez robotników, jest dopuszczenie ich do udziału w zyskach z przedsiębiorstw naftowych. Strajk zapowiada się na czas dłuższy.

MIANOWANIA. Minister wyznań rel. i ośw. publ. zatwierdził uchwałę Rady wydziału filozoficznego Uniw. Jag., mocą której Dr Tadeusz Wałek uzyskał na wydziale filozof. Uniw. Jag. „veniam legendi" z zakresu historyi starożytnej Grecyi i Rzymu. Dr Antoni Plamitzer otrzymał „veniam legendi" z zakresu geometryi wykreślnej na Politechnice lwowskiej. Naczelnik państwa zamianował Dra Ernesta Tilla, emerytowanego zwycz. profesora prawa cywilnego Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, honorowym profesorem, a Dra Stefana Gajewskiego profesorem nadzw. ortopedyi zwierząt w Akademii weterynaryi we Lwowie.

ŁAWKI Z REKLAMAMI. Jakiś przedsiębiorca zaproponował magistratowi warszawskiemu, aby mu oddał na lat dziesięć prawo umieszczania reklam nad ławkami w alejach, parkach i ogrodach, wzamian za bezpłatne reparowanie i malowanie tych ławek. Propozycyę tę odesłano do Rady miejskiej, która zdecydowała, że proponowana przez przedsiębiorcę drobna opłata od reklam byłaby nikła, kontrola zaś utrudniona, wreszcie, że wygląd estetyczny miasta znaczniéby na tem ucierpiał. Wobec tego pomysł przedsiębiorcy reklamowego odrzucono.

GRONO PRZYJACIÓŁ POLSKI WE FRANCYI. P. A. T. donosi z Paryża: W pałacu Bur-

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Księga Hjoba", komedya warszawska w trzech aktach, Brunona Winawera.

Gdybym żył w r. n. p. 2658, gdybym był, oczywiście, krytykiem nietylko teatralnym, ale i historycznym, i gdybym rekonstruować miał naszą epokę wyłącznie z „Księgi Hjoba" Winawera, wówczas napisałbym, co następuje:

Drugi dziesiątek dwudziestego wieku był epoką jakiegoś niezrozumiałego i przeciwnego naturze maniactwa. Ludzie ówcześni robią wrażenie nie obłąkańców, którzy, w napadzie szału, poobcinali sobie n. p. ręce i nogi, ale robią wrażenie uczonych, którzyby doszli, drogą ścisłego rozumowania, do wniosku, że jedynym środkiem zapobiegawczym przeciw nagniotkom i reumatyzmowi jest zastąpienie „materyi podlegającej cierpieniu" protezą. Czynią oni amputacyę bez końca w imię uwygodnienia i zneutralizowania życia. Usuwają więc z człowieczeństwa przedewszystkiem r a d o ś ć ż y c i a. Pojęcie dobrobytu nie polega u nich na n. p. jedzeniu z apetytem, czyli na zaspakajaniu mniej lub więcej intensywnego uczucia głodu, ale na możności zwracania wobec świadków nadmiernej ilości spożytego pokarmu. Osobnik, który na zawołanie zwracać nie potrafi, uchodzi w ich oczach za istotę niższą.

Następnie usuwają z człowieczeństwa i n t e r e s ż y c i a, polegający na ustawicznem napinaniu i wyładowywaniu się uczuć. Ich zdaniem ostatecznym celem ludzkości jest niczego nigdy nie potrzebować, czyli nie wytężać ani mięśni, ani mózgu, czyli mieć maximum zarobku przy minimum pracy, tak fizycznej jak umysłowej, czyli „s p e k u l o w a ć", nie „tworzyć", czyli nie wykraczać poza ramy empiryokrytycyzmu, czyli zamieszkiwać już zbudowane domy: być lokatorem życiowym.

W maniactwie swojem epoka tą idzie tak daleko, że zatraca poczucie „i d e n t y c z n o ś c i z j a w i s k".

Jeżeli z jej utylitarnych dogmatów korzysta dziesięć procent społeczeństwa, wówczas uznaje istniejący stan rzeczy za godziwy. Jeżeli natomiast z tych samych dogmatów korzystać zapragnie sto procent społeczeństwa, wówczas objaw ten określa terminem technicznym: „przewrót".

W imię czego? istotnie pojąć niepodobna. Niektórzy uczeni odpowiadają: w imię posiadania złota. Odpowiedź powyższą uznać musimy za niewystarczającą.

Jeżeli bowiem istotnie ostatecznym celem ludzkości było posiadanie złota i to dlatego tylko, ponieważ było go z a m a ł o, wówczas jedynem rozwiązaniem kwestyi socyalnej musiało być s y s t e m a t y c z n e, „l o g i c z n e" a nie „p r z e w r o t o w e" wyrzynanie takiej ilości jednostek (oczywiście posiadających), ażeby dla wszystkich wystarczało.

Ale system ten doprowadziłby musiał do pozostawienia na ziemi co najwyżej Adama i Ewy. Dlaczego? — Dlatego, ponieważ w miarę zmniejszania się popytu zmniejsza się i cena towaru, wskutek czego złoto musiałoby być zamienione na coś, czego znów wszyscy mieć nie mogą, no i tak dalej, i tak dalej.

Niedorzeczność teoryi złota, jako celu samego w sobie, jest tedy czemś tak rzucającem się w oczy, iż niepodobna uwierzyć, ażeby (wobec faktu nie zaginięcia rodzaju człowieczego) epoka, o której piszę, mogła była na złocie opierać swoją racyę bytu.

Przyczyn jej zmateryalizowania należy więc szukać gdzieindziej. Należy przypuszczać, że mamy tu do czynienia z jakiemś społecznem n i e p o r o z u m i e n i e m. Materyalizm musiał być de facto właściwością ogromnej mniejszości społeczeństwa, a co więcej, musiał być właściwością osobników nie ż y j ą c y c h społecznie, ale na społeczeństwie ż e r u j ą c y c h.

Przykład żerowania musiał atoli d z i a ł a ć. W imię zasady dążenia po linii najmniejszego oporu, organizm społeczny musiał uledz chwilowemu osłabieniu, to znaczy w latach 1920-tych musiała grasować li tylko przejściowa epidemia tak zwanego „geszefciarstwa", które paraliżowało produkcyę.

Epidemia ta musiała oczywiście doprowadzić do nędzy, a nędza do odrodzenia: do przyrodzonego rodzajowi człowieczemu idealizmu, czyli do przyrodzonej twórczości.

A teraz starajmy się odpowiedzieć na drugie pytanie, a mianowicie: do jakiego obozu należy autor „Księgi Hjoba"? Gdyby należał do obozu idealistów, wówczas jego Dr Tadeusz Herup nie mógłby uledz wpływowi szulera Macierzana, tembardziej, że ma on reprezentować element warszawskiego idealizmu. Dobrowolne wtrącenie się Herupa do więzienia po to, ażeby studyować wolty z zamiarem stosowania ich w praktyce, to są psychologiczne odchylenia tak nie idące w parze z umysłowością wielkiego uczonego, iż należy postawić hipotezę brzmiącą:

„Księga Hjoba" jest źródłem powierzchownem, jednostronnem, celowo sensacyjnem, a ponieważ jest dziełem najzupełniej obojętnem na ważność współczesnej mu chwili, czyli nie zżytem ze swoją epoką i środowiskiem, jest dziełem m a t e r y a l i s t y c z n i e czującego i myślącego autora.

Sztukę grano doskonale. Pp. Sosnowski (Dr. Herup) i Nowakowski (Macierzan) stworzyli kreacye wyśmienite. Reszta ról to właściwie zbędne dodatki, ponieważ celem sztuki są wyłącznie dowcipy Macierzana, czasem bardzo dobre, ale stanowczo za częste.

K. H. ROSTWOROWSKI.

boiskim utworzyła się grupa przyjaciół Polski, która wybrała na prezydenta Marina, a wiceprezydentami Reynauda, Ehrlicha i L'Esenliera.

DO CHARAKTERYSTYKI MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ obecnej doby posłużyć może fakt następujący: Profesor języka niemieckiego w pewnem gimnazyum berlińskiem zarządził między swymi uczniami klas wyższych ankietę, pragnąc się dowiedzieć, kto jest ich najulubieńszym autorem niemieckim i wogóle, co czytają w wolnych chwilach najchętniej. Otóż pokazało się, że Goethego dzieł młodzież prawie nie czyta, a nazwiska Szyllera nie wymieniono ani razu. Tak więc przeszedł w zapomnienie u najmłodszej generacyi Niemców jedyny wśród niemieckich poetów, który nie uprawiał kultu brutalnej siły, a wierzył, że ludzkości winny przyświecać wszechludzkie ideały.

Wiktor Auburtin, autor artykuliku, podanego przez „Berl. Tageblatt", skąd poczerpnęliśmy powyższą wiadomość, czyni przytem uwagę, że Szyllera nie czytają teraz w Niemczech i dorośli. Jest to objaw, naszem zdaniem, zupełnie naturalny u narodu, którego bożyszczami są Hindenburgi i Ludendorffy.

Ze świata katolickiego.

PATRYOTYCZNE KAZANIE. Otrzymujemy z miasta pismo następujące: Odpust w uroczystość św. Trójcy w kościele OO. Bonifratrów na Kazimierzu zgromadził w ubiegłą niedzielę tłumy wiernych z pośród warstw robotników i wyrobników, zamieszkujących Kazimierz i Podgórze. Ze szczególnem uznaniem podnieść należy wspaniałe, patryotyczne kazanie, jakie wygłosił na nieszporach odpustowych Wieleb. ks. Józef Sosin. Kaznodzieja przedstawił w niem szereg cudów Opatrzności Bożej, widocznych w naszych dziejach od czasów najdawniejszych aż do dni ostatnich i tę szczególną opiekę, jaką nasza Ojczyznę otacza N. Marya Panna, Królowa Korony Polskiej.

W ten sposób głoszone Słowo Boże przyczynia się wielce nietylko do podniesienia nastroju religijnego u ludu, ale także budzi w nim poszanowanie narodowe, którego mu tak potrzeba. Obyśmy jak największej podobnych kazań słyszeć mogli!

OBCHÓD ENCYKLIKI LEONA XIII W TARNOWIE. Tarnów święcił uroczyście 30-tą rocznicę encykliki papieża Leona XIII. W kościele N. P. Maryi odprawił nabożeństwo ks. Dr Dutkiewicz, poczem wygłosił kazanie ks. Rogoż, który przedstawił historyę i znaczenie encykliki dla robotników. Po nabożeństwie ruszył pochód wraz z delegacyami katolickich Związków „Gwiazdy" i „Ojczyzny" przed Dom robotników „Pracy". Tu po wzniesieniu okrzyku na cześć wielkiego Papieża, pochód rozwiązał się.

PAPIEŻ DLA UBOGICH IRLANDCZYKÓW. Jak donoszą z Londynu, nadesłał Papież pod adresem irlandzkiego Czerw. Krzyża, 2 mil. lirów dla złagodzenia ulgi ludności irlandzkiej, cierpiącej niedostatek.

NUNCYUSZ RATTI KARDYNAŁEM. Były nuncyusz apostolski w Warszawie, mons. Ratti, mianowany arcybiskupem Medyolanu, na najbliższym konsystorzu, który się odbędzie 13 czerwca, ma otrzymać purpurę kardynalską i w tym celu udaje się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca do Rzymu.

Ze spraw wojskowych.

UROCZYSTOŚĆ WOJSKOWA W WARSZAWIE. Onegdaj witała Warszawa uroczyście i entuzyastycznie wojska powracające z frontu, którym zawdzięcza swoje ocalenie w dniach przeciwofenzywy bolszewickiej. W program uroczystości wchodziły: Msza. św. polowa z okolicznościowem kazaniem, defilada wojsk, dekoracya oficerów i szeregowców krzyżem Virtuti militari, obiad na cześć bohaterskich żołnierzy i przedstawienia galowe w teatrach.

Ze spraw ukraińskich.

SYMPATYE UKRAIŃCÓW DLA CESARZOWEJ NIEMIECKIEJ. Na pogrzebie cesarzowej niemieckiej w Berlinie widniał na trumnie wieniec o niebiesko-żółtych wstęgach z napisem: „Cesarzowej Niemiec — od ukraińskich kobiet".

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KRAK. OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. We środę 25 b. m. odbędzie się w lokalu Ogniska nauc. (Rynek 29, II p.) o godz. 6 po poł. zebranie członków Ogniska.

SEKCYA EKONOM. SPOŁECZNA ZWIĄZKU INTELIGENCYI POLSKIEJ zawiadamia członków Związku, że uzyskała bilety zniżkowe na kąpiele i mieszkania w Szczawnicy i Rabce, oraz że 1 czerwca otwiera kurs nadniarstwa, 1 lipca kurs kilimkarstwa i kroju, oraz szycia, a dnia zaś 23 b. m. kurs malarstwa. Bliższych informacyi i poleceń udziela się w każdy wtorek, środę i piątek od godz. 5 do 7 w gimnazyum Jaworskiego, Rynek 17. II piętro.

Po przydział kaszy zechcą członkowie Związku zgłaszać się od środy 25 b. m. na ulicę Garncarską l. 5. w godz. od 10 do 12.

POL. TOW. KRAJOZNAWCZE urządza w sobotę 28 i niedzielę 29 b. m. wycieczkę do źródeł Pilicy i Warty. Wyjazd w sobotę po południu, powrót w niedzielę wieczór. W niedzielę 29 b. m. odbędzie się wycieczka do Niepołomic. Zgłoszenia przyjmuje biuro Tow., Grodzka 64. II p., między godz. 6—7 wieczorem.

NEKROLOGIA.

W Warszawie zmarł w sobotę 21 b. m. Józef Popławski, b. artysta dramatyczny sceny krakowskiej, kierownik teatru dramatycznego w Warszawie, a ostatnio reżyser teatru miejskiego w Poznaniu.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: „Księga Hjoba" grana będzie dzisiaj i w piątek 27 b. m. Pełna humoru sztuka ta zapewnione dłuższe powodzenie. We środę „Orlątko" po raz 52, z p. Białkowskim. We czwartek gra teatr tylko raz wieczorem „Wyzwolenie".

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: We czwartek 26 b. m. wchodzi na repertuar jedna z najwyborowszych komedyi współczesnych, arcydzieło Sardou „Rozwiedźmy się". Pełna humoru i niezmiernie mocnych momentów sztuka ta utrzymuje w napięciu uwagę widza do ostatniej sceny. Główne zaś role odtwarzają pp.: Morska, Magnuszewski, Grolicki. Reżyseryę prowadzi p. Kliszewski. Powtórzenie premiery w sobotę.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Wyborna krotochwila Gavaulta p. t. „Złota ciocia", którą wczoraj wystawiła „Bagatela" z wielkim sukcesem, powtórzona będzie dzisiaj i jutro z p. Czaplińską w tytułowej roli.

WIECZÓR BALETOWY w teatrze „Nowości", który się odbył wczoraj, wypełnił salę po brzegi. Wieczory baletowe powtórzone zostaną jeszcze dziś i jutro (we środę).

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 24 b. m.: „Księga Hjoba".
Środa 25 b. m.: „Orlątko".
Czwartek 26 b. m.: „Wyzwolenie".
Piątek 27 b. m.: „Księga Hjoba".
Sobota 28 b. m.: „Księga Hjoba".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Wtorek 24 b. m.: „Piękna Marsylianka".
Środa 25 b. m.: „Idealna żonka".
Czwartek 26 b. m.: Po poł. „Lalka", wieczorem „Rozwiedźmy się".
Piątek 27 b. m.: „Idealna żonka".
Sobota 28 b. m.: „Rozwiedźmy się".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek 24 b. m.: „Złota ciocia".
Środa 25 b. m.: „Złota ciocia".
Czwartek 26 b. m.: Po poł. „Złota ciocia". wieczorem „Kiki".

Repertuar „Nowości".

Wtorek 24 b. m.: Wieczór baletowy.
Środa 25 b. m.: Wieczór baletowy.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc czerwiec!

P. T. Prenumeratorów „Głosu Narodu" upraszamy o odnowienie przedpłaty na miesiąc następny, która wynosi:

w Krakowie bez odnoszenia	Mk. 175.—
z odnoszeniem	Mk. 190.—
na prowincyi	Mk. 200.—
zagranicą	Mk. 240.—

Dla ułatwienia przesyłek pieniężnych z prowincyi dołączamy do dzisiejszego numeru naszego dziennika czeki P. K. O.

Z sali odczytowej.

O inicyatywę Polski w sprawie ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia.

O czci Wniebowzięcia Matki Bożej, związanego ze zwycięską kontrofenzywą naszych wojsk podczas nawały bolszewickiej dnia 15 sierpnia ub. roku, mówił dnia 23 b. m. p. Karol Hubert Rostworowski w przepełnionej tłumami publiczności sali Kopernika Uniw. Jag.

Prelegent w głęboki a barwny sposób rozwinął pojęcia wiary i cudu i przykładowo zobrazował te pojęcia na faktach naszej historyi. Nawiązując do ostatniego „Cudu Wisły", wezwał zebranych, aby z Polski wyszła inicyatywa zwrócona do Watykanu, ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia Matki Bożej.

Polska i Francya — dwie siostrzyce, mają wiele wspólnych momentów pełnych głębokiego znaczenia także w tej ostatniej wielkiej wojnie. We Francyi „Cud Marny" w Polsce „Cud Wisły, tam Lourdes, tu Częstochowa. Jak Lourdes we Francyi stało się niegdyś punktem centralnym kultu Niepokalanego Poczęcia, ogłoszonego przed 64 laty — tak Jasna Góra, gdzie biskupi i lud polski modlili się o ocalenie Polski, niech się stanie punktem, skąd wyjdzie cześć Wniebowzięcia Matki Bożej.

Odczyt wywołał głębokie wrażenie na zebranych, a długie oklaski świadczyły o entuzyazmie, z jakim spotkała się myśl prelegenta u publiczności. O.

Ze sportu.

„Wisła" — „Jutrzenka", 2 : 1 (1 : 0).

Na horyzoncie ludu wybranego zeszła swego czasu drużyna sportowa „Jutrzenka", by dziwnym zbiegiem okoliczności wejść do rzędu klubów A. klasy i spłynąć wraz z prastarą „Wisłą" w głębiny niskości sportowej.

Aczkolwiek „Jutrzenka" dotychczas nie zbierała laurów sportowych, to jednak od drużyny A. klasy wymagać należy szybszego postępu. Ocena jednak tej drużyny musi wypaść łagodniej w porównaniu z jej sobotnim rywalem tj. drużyną „Wisły". Ta ostatnia przedstawiła się tak ujemnie, że trudno nawet przystąpić do opisu jej gry — wystarczy wspomnieć, że głosy „sportowej galeryi" odsyłały niektórych jej graczy do gry w t. zw. „palestrę". Gracze „Wisły" ze względu na swą przeszłość sportową powinni absolutnie coś popracować, bo takie występy odsuną i tak dość już wątłą liczbę ich zwolenników. Przebieg gry dał do pauzy nieznaczną przewagę czerwonym, którzy zdobyli bramkę nie dzięki staraniom swego napadu, lecz fatalnej nieumiejętności bramkarza „Jutrzenki". Stosunek cornerów (rzuty z rogu) 3 : 2 dla „Wisły". Po przerwie zyskała zasadniczą przewagę „Jutrzenka", lecz napastnicy jej z całego szeregu idealnych wprost pozycyi zdołali uzyskać jedyną ładnie wypracowaną bramkę. Jeden ze sporadycznych ataków „Wisły" przynosi jej łatwo punkt drugi — lewy skrzydłowy (mówiąc nawiasem z pozycyi offseidowej) poprowadza piłkę pod bramkę „Jutrzenki", a Dane zdobywa z jego podania drugiego goal'a. Sędzia autowy ponosi tu zasadniczą winę, gdyż taki fakt nie powinien ujść jego uwagi. Stosunek cornerów po pauzie 4 : 2 na rzecz „Jutrzenki".

Z obydwu drużyn najlepiej przedstawił się Fuhrman jako środkowy pomocnik „Jutrzenki" — „koziołki" p. Śliwy nie nadają się nawet do jarmarcznego cyrku, a pan ten zapomina o tem, że przy wykonywaniu takich ewolucyi naraża mocno tak przeciwników, jak i swoich współgraczy. Ostateczny rezultat 2 : 1 na rzecz „Wisły" nie odpowiada tym razem siłom obu drużyn — może jednak zachęci „Wisłę" do jakiejś planowej pracy — tego oczekujemy. Zawodami kierował Dr Lustgarten.

„Cracovia" — „Czarni" 6 : 1 (2 : 1).

Zawody te nie przedstawiły sportu wysokiej klasy — białoczerwoni pewni wygranej, nie mieli zbyt wielkiego animuszu do gry, toteż match był mało interesujący. Dopiero po przerwie rozpoczął pracę atak „Cracovii", dając szereg pięknych momentów; „Czarni" bronili swej bramki w miarę sił i umiejętności, lecz przyziemny passing „Cracovii" i duża technika niszczyły wszystkie wysiłki sympatycznych gości lwowskich. Tyły „Czarnych" i pomoc trzymały się dość opornie, lecz atak, przy którym braki techniczne najwybitniej występują, nie był w stanie skutecznie pracować — bramkę zdobyli goście dzięki nieumiejętności bramkarza „Cracovii". Sędziował dobrze p. Obrubański (może jednak zbyt łaskawie dla gości).

„Cracovia" II. — „Wawel" 4 : 1 (2 : 1).

Najgroźniejszy rywal „Cracovii" II. w mistrzostwie B. klasy poniósł dotkliwą porażkę. Zawody te prowadzone bardzo żywo, wywarły dużo korzystniejsze wrażenie, aniżeli zawody niektórych drużyn A. klasy. „Wawel" przedstawia się jako drużyna technicznie dobra i rozumiejąca grę — uległ więcej rutynowanej „Cracovii", lecz może zupełnie dobrze konkurować z ostatnimi klubami naszej A. klasy. Sędzia tych zawodów p. Landwirth nie dorósł jeszcze do swego zadania, nietylko, że zbyt często widzi „offsidy", gdy ich nie ma, lecz nie rozróżnia faulów od normalnego przeszkadzania w grze, to znaczy od t. zw. „remplowania".

Przesilenie rządowe.

Warszawa. (Telef. wł.). W ciągu dzisiejszego dnia, t. j. wtorku — jak już donosiliśmy — nastąpi prawdopodobnie kryzys ministeryalny. Jakie przybierze formy, dotąd niewiadomo. W każdym razie zaczęły się w poniedziałek po południu pertraktacye pomiędzy poszczególnemi stronnictwami prowadzone przez marszałka Sejmu T r ą m p c z y ń s k i e g o, który sonduje opinie poszczególnych klubów. Jakkolwiek Naczelnik Państwa do tej chwili dymisyi min. Sapiehy nie podpisał i jakkolwiek urzędujący jeszcze min. Sapieha nie podpisał dymisyi wicemin. Piltza, jednakże nie ulega kwestyi, iż przesilenie, które być może w ciągu wtorku albo środy wybuchnie — obejmie cały gabinet. Dlatego przedwcześnie mówić jest dzisiaj o jakichkolwiek kandydaturach. Nie ulega kwestyi, i to jest jedyny bodaj pewnik, iż premierem będzie ponownie Wincenty Witos.

Z obowiązku jednak dziennikarskiego notujemy pogłoski z kuloarów sejmowych, iż ludowcy uważają ze swej strony jako kandydata min. spraw zagranicznych min. R a t a j a, a nadto wysuwają kandydaturę min. S o s n k o w s k i e g o. W sferach dyplomatycznych mogłem się przekonać, iż uważają kandydaturę p. Wł. Wróblewskiego za najpewniejszą.

Warszawa. (Telef. wł.) Po posiedzeniu Rady ministrów korespondent nasz miał możność zetknięcia się z kierownikami rządu i konferowania z nimi na temat omawianego przesilenia gabinetowego. Zarówno przedstawiciele rządu, jak również kierownicy Sejmu są przeciwni przewlokaniu przesilenia, dlatego też Witos zaprosił na poniedziałek w południe przedstawicieli klubów sejmowych, by przedstawić trudności sytuacyi i zażądać od nich ultimatywnej opinii o rządzie i odpowiednich kandydatach. W ten sposób, jeżeli dojdzie do przesilenia, którego wybuch jest oczekiwany we środę, będzie ono krótko trwało i zostanie jak najszybciej zlikwidowane.

Z DZIAŁALNOŚCI B. POSŁA W WATYKANIE

Warszawa. (Telef. wł.). „Przegląd Wieczorny" donosi, iż poseł polski w Watykanie prof. Kowalski na życzenie sekretarza kardynała Gaspari systematycznie usuwał z aktów wszystkie dowody okrucieństw, popełnionych przez Litwinów i Ukraińców względem Polaków.

NIELUDZKIE TRAKTOWANIE JEŃCÓW POLSKICH.

Kłajpeda. (E. Ex.) Dochodzą tu wiadomości z Litwy kowieńskiej o nieludzkiem traktowaniu znajdujących się tam w niewoli jeńców polskich. Władze zmuszają ich do wstępowania do armii litewskiej. Odżywianie jeńców jest fatalne, otrzymują oni bochenek chleba na tydzień, a raz w tygodniu kawałek zepsutego mięsa. Ubrania ich są w strzępach, obuwia zaś są zupełnie pozbawieni. Jeńcy oczekują pomocy ze strony miarodajnych czynników polskich.

Wymiana jeńców z Rosyą.

Warszawa. P. A. T. Biuro prasowe Min. spr. zagr. komunikuje: W najbliższych dniach rozpocznie się przez Baranowicze powrót 23 tysięcy uchodźców, oraz przez Równo 10 tys. uchodźców, a także tych, którzy dążąc drogą kołową do kraju, zgubili się, w ilości około 500 osób w Jachlu. Jeńców wojennych bolszewickich odesłała dotąd 19.605, podczas gdy Rosya sowiecka zdołała odesłać tylko 11.625.—

Strajk w Borysławiu.

Lwów. P. A. T. Dzienniki donoszą z Borysławia, że w ostatnim czasie nastąpił wśród strajkujących robotników rozłam. Z pośród 7 tys. zorganizowanych przez P. P. S. robotników 3 tysiące wyłamało się i utworzyło organizacyę pod hasłem Lewicy Stronnictwa Ludowego.

Lwów. P. A. T. Dzisiaj rano we Lwowie rozpoczęły się konferencye przemysłowców naftowych, w których bierze udział inż. Widomski, przybyły z Warszawy, aby w zastępstwie ministra przemysłu i handlu interweniować w sprawie ugody. W czasie konferencyi obie strony nie chciały ustąpić ze swojego stanowiska.

L. GEORGE DĄŻY DO USUNIĘCIA GEN. LERONDA.

Warszawa. (Telef. wł.) „Bresl. Morgen Ztg" podaje, iż Lloyd George miał przedstawić Radzie najwyższej propozycyę usunięcia gen. Leronda i wyznaczenie w jego miejsce włoskiego komisarza Pavia (żyda, który jako komisarz w Kwidzyniu odznaczał się skrajnie antipolskiem usposobieniem. Równocześnie dziennik podaje, że rząd angielski zamierza wysłać na G. Śląsk dwie brygady wojska, artyleryi, konnicy, saperów i park lotniczy.

Litwa dąży do związku z Łotwą.

Ryga. (E. Expr.) „Rigascher Rundschau" zamieszcza interwiew z litewskim ministrem spraw zagranicznych Purickisem w sprawie związku państw bałtyckich. Minister Purickis stwierdził, że Litwa dąży do federacyjnego połączenia się z Łotwą, przyczem zaznaczył, że przygotowany jest już cały szereg konwencyi, między innemi konwencya kolejowa, cłowa i wojskowa. Minister rokuje dla państw związku jak największe korzyści.

Ryga. (East Express). Pismo „Launias Sdinis" dowiaduje się, że podróż ministra spraw zagranicznych Purickisa do Rewla uwieńczona została pomyślnym skutkiem. Estonia miała podobno wyrazić zasadniczą zgodę na przystąpienie do związku państw bałtyckich, który ma się składać z Litwy, Łotwy i Estonii. Jako pierwsze państwo, które w przyszłości ma być przyjęte do związku, wymienianą była Finlandya. Oprócz konwencyi politycznej i ekonomicznej trzy te państwa mają zawrzeć konwencyę militarną. Dnia 3-go czerwca odbędzie się w Rydze zjazd ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonii i Litwy.

Powstanie na Kaukazie.

Warszawa. (Telef. wł.). Wśród ludności na Kaukazie rozpoczęto walki z bolszewikami. Oddziały powstańców rozpoczęły akcyę w Dagestanie i w rejonie Groźnego (Groznyj).

JAPOŃCZYCY USTĘPUJĄ Z SYBERYI.

Moskwa. P. A. T. (Wied. B. kor.) Rząd japoński postanowił wycofać swoje wojska ze Syberyi i tylko w Charbinie i na północ od granicy Mandżurskiej utrzymać załogi.

Zamach stanu w Lizbonie.

Londyn. P. A. T. (Tel. Comp.) „Daily Mail" donosi z Lizbony, że dokonano tam zamachu stanu, który popierany jest przez monarchistów. Rewolta, pozostająca pod ochroną wojskowości, rozpoczęła się w niedzielę. Kierownikiem ruchu jest Masnado Los Santo. Prezydent ministrów i inni ministrowie zostali aresztowani.

REWOLTA W ALEKSANDRYI.

Paryż. P. A. T. (Havas). Wedle doniesienia z Aleksandryi, położenie zaostrzyło się tam w wysokim stopniu. Europejczycy schronili się do lokali władz miejscowych, żądając opieki albo pozwolenia na akcyę samoobrony. — Walki trwają w mieście w dalszym ciągu. Wiele domów spalono. Do miasta wkroczyły wojska angielskie.

Wiadomości gospodarcze.

OLKUSZ I WOLBROM. Dnia 19 b. m. odbyło się w Olkuszu nadzwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryszów Westenowskich Zakładów przemysłowych dla wyrobu naczyń emaliowanych i artykułów gumowych, zwołane przez Państwowy Zarząd przymusowy. Większość akcyi tych zakładów przeszła na własność Polskiego Banku Przemysłowego i Ziemskiego Banku kredytowego, które w najkrótszym czasie zakłady te, pracujące obecnie tylko częściowo, doprowadzą do pełnego ruchu.

Dotychczasowa produkcya, wynosząca miesięcznie około 150.000 kg. gotowego towaru, zostanie dziesięciokrotnie zwiększona. Zgromadzenie akcyonaryuszy wybrało nowy zarząd w osobach pp: dyr. Dra Zdzisława Słuszkiewicza, Dra Wiktora Buchowskiego i Dra Karola Bardolffa, poruczając im przeprowadzenie szeregu uchwalonych zmian statutowych, oraz przeszacowanie majątku Spółki i przewalutowanie akcyi odpowiednio do obecnej wartości fabryki.

PRZYGOTOWANIA DO „TARGU POZNAŃSKIEGO" są już ukończone. Szereg pawilonów ustawiają przeważnie firmy wyrobów ceramicznych, żelaznych, alkoholowych i tytoniowych. Niebywałą wprost w halach targów zagranicznych liczbę wystawców osiągnął „Targ poznański", ponieważ wystawców będzie 1100. Również zgłaszają się bardzo licznie goście, dla których przygotowuje się kwatery. „Targ" zostanie otwarty 28 b. m.

NA TARG od 14 do 20 b. m. spędzono: bydła rogatego 440, cieląt 940, nierogacizny 429, razem 1809 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 6000—10.000 Mk.; woły od 9000—13.500 Mk.; krowy od 6000—12.000 Mk.; jałownik od 7800—10.000 Mk.; cielęta od 5000—10.000 Mk.; nierogaciznę tuczną od 13.000—18.000 Mk.; bitej wagi: nierogaciznę od 16.000—24.500 Mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 1764 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 45 sztuk. — Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 1281 sztuk.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 23 maja 1921 r. L. 109.

	Żądanie	[illegible]	Transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	900·—	940·—	[illegible]
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	80·—	84·—	82·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	160·—
Funty szterlingi	3500·—	3800·—	—·—
Marki niemieckie	15·50	16·50	15·75
Korony austryackie	1·55	1·70	1·65
„ czecho-słowackie	16·—	14·—	13·55
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	15·—	16	16·—
Liry włoskie	50·—	54·—	52·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	93·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	88·—	90·—	[illegible]
4% „ „ Lwowa	85·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	98·—	—·—
4% „ „	89·—	91·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	88·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „ „	[illegible]	100·—	—·—
4½% „ Banku hipot.	99·50	101·50	—·—
4% „ „ 60 l.	95·50	97·50	—·—
4½% „ Bku Małopolskiego	98·—	100·—	—·—
4½% „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „	93·—	[illegible]	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	525·—	575·—	—·—
„ „ „ V em.	—·—	—·—	—·—
Bank Hipoteczny	650·—	700·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łuck	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	2700·—	2800·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	1200·—	4000·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i III em.	775·—	830·—	810·—
Polskie Tow. Hand. (P.T.H.) IV em.	750·—	800·—	795·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	—·—	—·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	—·—	—·—	1790·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			—·—
Żegluga Polska	475·—	525·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6000·—	6500·—	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2000·—	2200·—	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	4500·—	4800·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2200·—	2400·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em.	—·—	—·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1900·—	2100·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	6500·—	7200·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	4800·—	5200·—	5000·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	6400·—	6700·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1400·—	1500·—	1475·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1500·—	1600·—	1550·—
„Oikos" T. A.	3500·—	[illegible]	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	900·—	1000·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600·—	2800·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	3600·—	3800·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600·—	3800·—	—·—

KURSA.

Wiedeń. P. A. T. Renta majowa 6080, austr. renta kor. 109.90, renta lutowa 210, węg. renta kor. 342, losy tureckie 3501, pryorytety kolei południowej 4054, Anglobank 1720, Bankverein 1245, Bodenkredit 2530, Austr. zakład kredyt. 1540, Bank depozytowy 870, Laenderbank 2493, Merkury 1125, Unionbank 1161, Bank obrotowy 810, Zivnostenska 710, Kolej północna 18800, Lwów—Czerniowce 3310, Koleje austr. 4380, Kolej połudn. 2220, Alpiny 5870, Berg und Huetten 10120, Krupp 1505, Huta Poldi 3980, Praskie tow. przemysłu żelaznego 990, Rima 5130, Skoda 3100, Zieleniewski —, Apollo 5300, Fanto 2300, Galicyjskie Karpackie 14000, Galicya 28400, Schodnica —, Siersza 3000.

NADESŁANE.

†

MARYA z Salinierskich ZONER

żona urzędnika fabryki wagonów w Sanoku urodzona 2 października 1880 zasnęła w Panu zaopatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach dnia 1 kwietnia 1921 w Sanoku.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w niedzielę dnia 3 kwietnia 1921.

Zbolały mąż prosi o modlitwę za spokój Jej duszy.

PARCELACJA!

Ważne dla Osadników, Małorolnych, Służby dworskiej i t. d.

Na mocy upoważnienia Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie z dnia 30 października 1920 r. L. 18789/II **ODDZIAŁ PARCELACYJNY** Ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie dawniej przy ulicy 3-go Maja L. 12 **obecnie w budynku bankowym przy ulicy Trzeciego Maja L. 5.** — Parceluje majątki położone we wschodniej Małopolsce.

Parcelację przeprowadza na dogodnych warunkach. Udziela pożyczek hipotecznych na zakupione grunta jak również wyrabia pożyczki z Państwowego Funduszu Osadniczego. Tranzakcje wykonane przez Oddział parcelacyjny Ziemsk. Banku kredytowego we Lwowie nie wymagają osobnego zezwolenia Rządu. W razie potrzeby pośredniczy Oddział Parcelacyjny w udzielaniu kredytu właścicielom dóbr ziemskich na cele oddłużenia majątków na parcelację przeznaczonych. — Wszelkich informacji dotyczących parcelacji kupna i sprzedaży majątków ziemskich udziela odwrotnie piśmnie lub ustnie w biurze od 9-ej do 3-ciej popołudniu.

Na sprzedaż:

Częściowe urządzenie gorzelni, kocioł parowy pow. ogrz. 45 mtr. kw., pług motorowy Stocka, 784
motor benzynowy przenośny o sile około 8 P. S.

Oferty z podaniem ceny do 15-go czerwca r. b.: Okręgowy Urząd Ziemski Wydz. V. B. w Poznaniu, gdzie także bliższych informacji osięgnąć można.

Konkurs.

Gmina miasta Suchej rozpisuje konkurs na posadę

sekretarza

Warunki: narodowość polska, kwalifikacya dla sekretarzy miast rządzących się ustawą gminną z r. 1896, posada nadana zostanie prowizorycznie z płacą urzędników państwowych w XI kl., po roku nastąpi stabilizacya i podwyżka płacy. — Mieszkanie zapewnione.

Posada do objęcia najdalej 15 czerwca 1921. Podania należycie udokumentowane należy wnosić najdalej do 5 czerwca 1921. 783

Sucha, dnia 20 maja 1921.

Burmistrz: **Henryk Bullman.**

POLSKI

BANK PRZEMYSŁOWY

we Lwowie

zawiadamia, że z dniem 12 maja 1921

otworzył Filję

w Nowym Sączu

przy ul. Szwedzkiej Nr. 7,

w zakres działania której, wchodzić będą wszelkie czynności bankowe. 780

Polskie Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Rzeszowie

poszukuje

zastępstw

pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych

na Małopolskę.

Prosi również o oferty na

drzewo opałowe

miękkie i twarde. 778

Akcyjne Towarzystwo Handlowe

BRACIA ROLNICCY S. A.

KRAKÓW **WIEDEŃ**

Zarząd Centralny Kraków, św. Jana 3

Telefon 2368, adres telegraf. „Racya“ Kraków.

Dostarcza:

w ładunkach wagonowych i ilościach mniejszych

tylko hurtownie:

1) Towary kolonialne, Artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania
2) Tłuszcze techniczne i wszelkie chemikalia dla przemysłu mydlarskiego, garbarskiego i t p. Oleje, pokosty i farby ziemne. Mydło do prania krajowe i zagraniczne.
3) Papier drukowy, konceptowy i pakowy.

Przeprowadza wszelkie transakcye handlowe w zakresie Importu i Eksportu.

Posiada własne przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach zagranicznych i zamorskich.

Fabryki, Związki, Kooperatywy, Kupcy, Konsumy i wszelkie inne Zrzeszenia aprowizacyjne zechcą zażądać informacyi i oferty, któremi służymy każdocześnie bezpłatnie i odwrotnie.

Zdolni zastępcy w większych miastach i kresowych poszukiwani. 701

KOSZE

Z ZIELONEJ WIKLINY

na ziemniaki, węgle, jarzyny i t. p.

poleca

SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A. 632

Kraków, ul. Floryańska L. 32.

Baczność Automobiliści!

Wobec trudności nabycia i wysokich cen za karbid firma:

KRAKÓW Sławkowska 32 **AUTO-STAR** KRAKÓW Sławkowska 32.

Tel. 1500 Adres telegraficzny „Autostar“ Tel. 1500

zakupiła większą ilość kompletnych urządzeń do światła elektrycznego ala „Bosch“

złożone z dynamo maszyny, akumulatora, dużych reflektorów i małych różnych lamp.

Oferty wysyłamy odwrotnie. Ceny konkurencyjne. 693

Baczność Automobiliści!

„Nowa metoda w nauce śpiewu“

według prof. EITZA,

opisana przez **Ks. A. Śródkę**, Salezjanina

znajdzie pomieszczenie w miesięczniku Nr. 20

„MUZYKA i SPIEW“

Przedpłata roczna Mp. 120·—.

Admin. i Redakcja: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

TŁUSZCZE, OLEJE, KALAFONJE

dla przemysłu mydlarskiego i tekstylnego

dostarcza wagonowo i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi i Gdańsku

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Zarząd główny: **Kraków, Sławkowska L. 1.**

ODDZIAŁY:

WARSZAWA: Świętokrzyska 27. — GDAŃSK: Hundegasse 46.
ŁÓDŹ: Hotel Victorya. — LWÓW: Kołłątaja 8.

Adres telegraficzny **TOHAN** Adres telegraficzny 749

Prosimy żądać ofert.

Ceny konkurencyjne.

AUTO-STAR

Kraków, Sławkowska 32

adres telegraf. „Autostar“ — Tel. 15000

Posiada na składzie:

Pełne obręcze gumowe do samochodów ciężarowych, łańcuchy pociągowe, lewary (dźwignie), oryginalne świece „Bosch“, narzędzia, różne części i przybory do samochodów tak osobowych jak ciężarowych.

CENY KONKURENCYJNE. 700

Ceny konkurencyjne.

DŹWIGNIE

(WINDY)

AUTOMOBILOWE

poleca

„ESHAPE“ Kraków Pijarska 4. 563

LUDWIK AKSMAN

:: KRAKÓW -- SZEWSKA 10. ::

Telefon Nr. 32-86
a) Sklep;
b) Biuro gł. i mieszkanie;
c) Sekretarjat;
d) Dział techniczny;
e) Uczelnia pisania na maszynach.

Fabryczny skład maszyn do pisania L. C. Smith & Bros.

Właściwe źródło wszelkich przyborów do maszyn biurowych stanowczo pierwszorzędnej jakości.

Prawdziwa uczelnia pisania na maszynach, systemem 10-cio palcowym.

Powszechnie wiadomo, że maszyny do pisania przyjęte do naprawy przez moją firmę, dają najzupełniejszą rękojmę co do ich wykonania. 757

Na głównej ulicy PIERWSZORZĘDNY

SKŁAD FRYZJERSKI

dla pań i panów połączony z perfumerją oraz i składem cygar jest w większem mieście w Księstwie **na sprzedaż.** Zgł. piśm. upr. się pod Nr. 22864 do biura ogł. „Par“ Poznań — Rycerska 8. 785

Dyrektor

Wózki dziecinne

odnawia kompletnie, oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące po cenach przystępnych. 771

PRACOWNIA TAPICERSKA

J. Piechowicza

Kraków, Mikołajska 7.

Potrzebne są osoby umiejące robić różańce. Pracownia Tow. pop. przem. kob. „MARTA“ ul. św. Jana 24 I. p. 768

Poznań, ul. Zagórze 6 Poznań, ul. Zagórze 6

W. PŁONKA

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH

Tel. 1100 **założ. w roku 1876** Tel. 1100

Oddział I.: Armatury do wodociągów i do gazu.
Oddział II.: Odlewy mosiężne, spiżowe i miedziane.
Oddział III.: Dewocjonalja: krzyże, lichtarze, krepiel. itd.
Oddział IV.: Wyroby galanteryjne: menażki, kałamarze, popielniczki itd. 743
Oddział V.: Okucia do trumien.
Oddział VI.: Galwanizacja: niklowanie i miedzenie.

Wystawia na Targu Poznańskim.

SŁYNNE TRAKTORY ROLNICZE

CLETRAC

systemu czołgowego, na taśmach,

fabryki The Cleveland Tractor Comp.

niezbędne i jedyne dla rolnictwa, przemysłu górniczego i kopalń nafty, poleca

„ESHAPE“ Kraków, Pijarska 4.

Tel. 3476. -- Wyłączne zastępstwo na całą Polskę. 762

TOWARY TEKSTYLNE

poleca dla Konsumów, Zrzeszeń i Gmin

APROWIZACYA MIAST

Sp. z o. o. 691

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

W myśl uchwały Komitetu wykonawczego Spółki udziela się przy zakupnie hurtownem rabat

---

WIT STWOSZ

Spółka z ogr. poręką.

Warsztaty sztuki kościelnej i przemysłu artystycz.

Wykonuje całe urządzenia kościelne, jakoteż pojedyncze: ołtarze, ambony, chrzcielnice, kropielnice, feretrony, stacye męki Pańskiej, nagrobki, epitafia w kamieniu, marmurze, brązie, terakocie, majolice, sztuku barwnym lub drzewie.

Projekty i kartony malowań ściennych, obrazy ołtarzowe, witraże, obrazy w majolice i w mozajce, chorągwie dla bractw kościelnych, stowarzyszeń i cechów rzemieślniczych, jasełka kościelne, Boże groby i t. d.

Warsztaty Wita Stwosza zatrudniają tylko najwybitniejszych polskich artystów i rzemieślników pod kierunkiem i dozorem specyalnych komisyi złożonych z artystów i duchownych, znawców sztuki kościelnej. 23

Kraków, ul, Racławicka 19, dom własny.

WYSTAWA — ul. Szpitalna 21. Dom artystów. — WYSTAWA

NA „TARG POZNANSKI“

wystawcy, wytwórcy i hurtownicy

chcąc intenzywnie zareklamować się, ogłaszają się w czterech obszernych, okazałych zeszytach „KUPCA“ poświęconych „Targowi Poznańskiemu“.

„KUPIEC“ jako największy, najstarszy i najpoczytniejszy tygodnik kupiecko-przemysłowy w Polsce, daje inseratom a zwłaszcza wystawcom na „Targu Poznańskim“, najpewniejsze gwarancje powodzenia.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie agencje ogłoszeniowe i administracja **„KUPCA“ Poznań, Wielka 10.** Telefon 2277.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.